

dr hab. Piotr Laskowski, prof. ucz.
Katedra Historii Idei i Antropologii Kulturowej
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 11 czerwca 2023

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Dariusza Zalegi pt. *Obrońcy Republiki. Ochotnicy z Górnego Śląska w wojnie domowej w Hiszpanii.*

Rozprawa doktorska mgra Dariusza Zalegi stanowi bez wątpienia znaczące osiągnięcie naukowe. O jej wartości decyduje nie tylko pieczołowitość i analityczna sprawność, z jaką Autor opracował bogaty materiał źródłowy, lecz także, a nawet przede wszystkim, przyjęta perspektywa, łącząca wymiar regionalny i klasowy. Skupienie uwagi na Górnym Śląsku (także Śląsku Cieszyńskim), regionie przecinanym zmieniającymi w XX wieku swój przebieg granicami państw narodowych, a jednocześnie zachowującym własną, wykraczającą poza podziały państwowe specyfikę, zarazem zaś wydobycie wymiaru migracyjnego, owej właściwej klasie robotniczej wymuszonej mobilności, owocuje płodnym poznawczo spojrzeniem na ruch ze swej istoty (odzwierciedlonej także w nazwie Brygad) internacjonalistyczny. Taki punkt widzenia pozwala ukazać w nowym świetle napięcia wynikające z wielonarodowego (czy właściwie, jak wskazuje Autor, wielojęzycznego) charakteru Brygad i związaną z nimi tendencję do „ujednolicania narodowego, czy bardziej językowego jednostek” (s. 167), znaczenie i ewolucję tożsamości narodowych ochotników (s. 127, w tym kwestię polonizacji ochotników śląskich w polskojęzycznych oddziałach), sposoby wykorzystywania idei internacjonalizmu przez stalinowski Związek Radziecki, jak również kwestię wymazywania śląskości weteranów w narracjach historycznych poprzez wpisywanie ich historii w ramy „szerszych – promowanych przez nowe władze, historii ogólnokrajowych (s. 242).

Zarazem, i to niewątpliwie stanowi jedną z głównych stawek – a zarazem osiągnięć – rozprawy, badanie górnośląskich ochotników walczących w wojnie hiszpańskiej prowadzi do odzyskania ważnego elementu historii Śląska, pozwalając spojrzeć na nią z perspektywy klas podporządkowanych, toczonych przez nie walk, migracji i przemieszczeń, i w ten sposób

podjąć próbę odzyskania „marginalizowanej historii górnośląskiego radykalizmu” (s. 8, por. s. 5). Autor zauważa: „W publikacjach naukowych, jak i w społecznej świadomości dominuje przekonanie o konserwatywnym charakterze Górnego Śląska, którego mieszkańcy mieli być dalecy od różnych form radykalizmu społecznego”; dalej zaś podkreśla, że „Historia [...] społecznego radykalizmu na Górnym Śląsku została [...] przesłonięta przez wielkie narodowe narracje: polską i niemiecką. Wszystkie one podkreślały konserwatywne wartości przywiązania do ‘jedynie słusznej ojczyzny’, co popierały również kościelne hierarchie” (s. 243-244). W dobie popularności „ludowych historii” wpisanych w ramy państw narodowych ów wymiar regionalny, osadzony zarazem w ponadpaństwowym planie migracji (znaczenie emigracji zarobkowej do Francji) i wojny hiszpańskiej, ma duże znaczenie i stanowi o wysokiej wartości badań Dariusza Zalegi. Sam Autor przekonująco wskazuje, jak pewne uogólnienia, przedstawiane w ludowych historiach Polski, odnosząc się do ziem centralnych, zapoznają specyficzne uwarunkowania innych regionów, w tym Śląska (s. 243)

Należy przy tym podkreślić, że Autor nie pomija różnic między rozdzielonymi granicami państw częściami Śląska. Przeciwnie, zaznacza je już na etapie formułowania pytań badawczych: „Co było przyczyną stosunkowo późnego rozwoju lewicowego ruchu robotniczego w regionie, a później różnic w jego sile między polską i niemiecką częścią Śląska po 1922 r.?”; „Czy można zaobserwować różnice między ochotnikami z międzywojennego niemieckiego i polskiego Śląska, tak biorąc pod uwagę ich charakterystykę społeczno-polityczną, jak i późniejsze losy, w tym te po 1945 r.? Podobne pytanie dotyczy ewentualnych różnic między Ślązakami z cieszyńskiej i byłej niemieckiej części regionu” (s. 6). Dariusz Zalega przekonująco charakteryzuje różnice rewolucyjnej kultury politycznej w niemieckiej i polskiej części Śląska w okresie międzywojennym (KPD jako partia silna liczebnie, legalnie działająca do 1933 roku; KPP jako partia nielegalna i „kadrowa”), wskazując na konsekwencje tego stanu rzeczy, gdy idzie zarówno o społeczne pochodzenie hiszpańskich ochotników z obu części, jak i o powojenne losy hiszpańskich weteranów w NRD i PRL (s. 234, także 253, 258-259; przy czym podkreśla również inne elementy różnicujące, np. szczupłość kadr powojennej SED).

Dariusz Zalega dokonuje zatem odzyskania fragmentu ludowej historii Śląska, będącej historią społecznego oporu, walk klasowych. Czyni to w sposób fascynujący i zasługujący na najwyższe uznanie. Jego praca badawcza ma charakter dwuetapowy: w pierwszym etapie Autor wykonał benedyktyńską pracę, dzięki której wyłuskał z materiału źródłowego nazwiska

i zrekonstruował biografie 134 śląskich ochotników. Już samo to dokonanie, którego zwieńczeniem jest zamieszczona na końcu rozprawy lista, obejmująca dane osobowe (imię, nazwisko, miejsce i datę urodzenia), informację o działalności przed wyjazdem do Hiszpanii, w samej Hiszpanii i po zakończeniu wojny (o ile nie mamy do czynienia z osobą, które zginęła na froncie; zestawienie listy 24 poległych [s. 177] stanowi również istotny wynik badań Autora), wreszcie odesłanie do podstawy źródłowej, jest ważnym i cennym osiągnięciem naukowym. Co istotne, Dariusz Zalega nie zatrzymuje się na zarejestrowaniu 134 indywidualnych losów, lecz nakłada na nie kategorie analityczne, porządkuje elementy jednostkowych doświadczeń w serie, które pozwalają mu przedstawić portret zbiorowy, uchwycić powtarzające się elementy biografii i osadzić je w szerokim planie śląskiego radykalizmu społecznego, warunkującej go sytuacji ekonomicznej i przenikających go idei. Jak sam pisze, bez owego kontekstu społecznego losy górnośląskich ochotników byłyby tylko „dość przypadkową historią ponad stu osób zaangażowanych w odległy konflikt, będących na marginesie życia mieszkańców regionu. Taka interpretacja byłaby możliwa, gdyby traktować ich losy z punktu widzenia indywidualnego w oderwaniu od społeczeństwa. Dla autora o wiele ciekawsze jest jednak przeświecenie tych losów przez górnośląskie tło, wskazanie otoczenia społecznego, warunkującego postawy i dokonane wybory” (s. 251). Nieco dalej zaś podsumowuje: „Interbrygadziści śląscy byli dziećmi swej epoki, ale też historii regionu” (s. 257).

Tę myśl – o zakorzenieniu indywidualnych decyzji górnośląskich ochotników w tradycji i praktykach lokalnych walk klasowych – Dariusz Zalega przeprowadza konsekwentnie i przekonująco. W tej perspektywie cenne i uzasadnione jest rozpoczęcie rozprawy od rozdziału „Obraz socjologiczno-polityczny środowiska robotniczego Górnego Śląska”. Autor przedstawia tu dynamiczny proces formowania się klasy robotniczej w tym regionie, szkicuje historię walk społecznych i politycznej organizacji robotników. By skontrolować wizję regionu charakteryzującego się wyjątkowym konserwatyzmem, Autor skupia się na rozpoznawaniu na Górnym Śląsku procesów i mechanizmów znanych skądinąd – w efekcie pewien niedosyt pozostawia kwestia sprobematyzowania możliwej specyfiki górnośląskiego robotniczego radykalizmu. O ile bowiem widzimy, że ochotników hiszpańskich uformowała kultura robotniczego oporu istniejąca *również* na Górnym Śląsku, nie jest jasne, czy grupa ta i owa kultura jest w swoim radykalizmie w jakiejś mierze *odrębna*, czy ma jakieś własności lokalne, innymi słowy: czy coś różni ochotników Górnoślązaków od ochotników z innych części Polski, Niemiec, świata. W zasadzie Autor zdaje się zaprzeczać istnieniu jakiegokolwiek

specyfiki ochotników pochodzących ze Śląska: „Śledząc losy górnośląskich ochotników nie różnią się one od tych członków ‘hiszpańskiej generacji’ wywodzących się z różnych krajów (s. 256; na marginesie: zwróć tu uwagę na widoczne w tym zdaniu niedostatki stylu; nie jest to przypadek jedyny, tekst przed publikacją – a jestem przekonany, że powinien zostać opublikowany – powinien zostać poddany starannej redakcji językowej). Zalega wydaje się więc sądzić, że motywacje i postawy śląskich bojowników Brygad Międzynarodowych nie były w żadnej mierze specyficzne – dla wyjaśnienia postaw swoich bohaterów przywołuje nawet uwagi dotyczące Amerykanów walczących w Brygadzie im. Lincolna (s. 256). Jeśli wskazuje na różnice, to – jak widzieliśmy – raczej między ochotnikami pochodzącymi z polskiej i niemieckiej części międzywojennego Górnego Śląska niż między Ślązakami a ochotnikami z innych regionów. Zarazem jednak w tekście pojawiają się sugestie pewnej odrębności jego bohaterów – np. „Tym co wyróżniało Górnoślązaków była ich dwujęzyczność” (s. 168), „dowodem na odrębność górnośląskich ochotników były także ich przydziały do różnych jednostek tworzonych według klucza językowego w Brygadach Międzynarodowych. Wpływał na to fakt, że były to osoby co najmniej dwujęzyczne, często o nie do końca określonym poczuciu przynależności narodowej” (s. 5). Czy nie dałoby się pogłębić tego tropu? Kluczowym, z perspektywy samego Autora, wydaje się zagadnienie internacjonalizmu. „Wśród motywów wyjazdu do Hiszpanii przewijają się dwie przesłanki: internacjonalizmu i solidarności robotniczej („W obronie proletariatu całego świata” – Andrzej Słowiok z Wisły) oraz antyfaszyzmu” – pisze Zalega, by natychmiast zauważyć, że „Podobne motywy pojawiały się wśród ochotników z innych krajów” (s. 149). Omówieniu miejsca internacjonalizmu w ideologii socjalistycznej poświęcona jest znaczna część rozdziału 2 (podrozdział 2.1: „Internacjonalizm w tradycji lewicowego ruchu robotniczego”). Ale czy internacjonalizm ochotników górnośląskich ukształtowany został jedynie przez idee wspólne całemu ruchowi socjalistycznemu? Czy nie wpłynęła nań i nie dała mu oryginalnego kolorytu sytuacja lokalna? W rozdziale 1 Zalega zauważa specyficzne dla Górnego Śląska doświadczenia, które mogły wpływać na wykształcanie się poglądów internacjonalistycznych (np. wspólna walka robotników polskich i niemieckich z ochraniającymi fabryki freikorpsami, s. 51). Jeśli zatem w niecytowanym w rozprawie liście z 1975 r., wysłanym do jednego z bohaterów rozprawy, Maxa Piechulli, Tomasz Pilarski pisze o skandalu, jakim jest narastające uszczelnianie granic, wspominając przy tej okazji wspólne im obu śląskie doświadczenia („jeszcze przed I wojną światową wędrowni robotnicy mogli łatwiej przekraczać granice”) – czy nie mamy tu do czynienia z wrażliwością ukształtowaną przez śląską specyfikę, może także przez intensywność, z jaką, jak zauważa Dariusz Zalega, starano

się właśnie na Śląsku przekierować konflikty społeczne na tory narodowe? Oczywiście, idea internacjonalizmu jest, jak starannie udokumentował to Autor, wspólna wielu socjalistom na całym globie, a Śląsk nie jest jedynym regionem, który cechuje wieloetniczność i zwiększona mobilność ludzi pracy – tym niemniej wydaje mi się, że warto byłoby pokusić się o zbadanie, czy – i jeśli tak, to w jaki sposób – internacjonalizm Górnoszlązaków czerpał ze specyficznych doświadczeń tego regionu, co nadawałoby mu szczególny ton. Ten rodzaj badania wymagałby szerszego wykorzystania źródeł innych niż do pewnego stopnia zestandaryzowane dokumenty tworzone na potrzeby Międzynarodówki Komunistycznej czy instytucji państwowych PRL. Przywołanie źródeł takich jak prywatne listy, w połączeniu z szerszą analizą wzmiankowanych, lecz dość skromnie wykorzystanych w pracy tekstów literackich Hansa Marchwitzy, pozwoliłoby być może na podjęcie refleksji nie tylko nad tym, co *typowe* dla proletariackiego zaangażowania rewolucyjnego niezależnie od regionu (i co daje się rozpoznać *również* w przypadku górnośląskich ochotników), ale i nad *specyfiką* śląskich motywacji i praktyk ujawniającą się w losach bohaterów rozprawy.

Tu wypada mi się zatrzymać nad kwestią bazy źródłowej, na której opiera się rozprawa. Autor przedstawia ją w trzecim podrozdziale Wstępu („Wykorzystane źródła”, s. 10-14). Dariusz Zalega wykorzystuje, obok literatury wspomnieniowej, przede wszystkim dokumenty pochodzące z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego w Katowicach, Archiwum IPN i w pierwszym rządzie z jednostki „Formacje i brygady międzynarodowe hiszpańskiej armii republikańskiej” w zasobach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (RGASPI, f. 545). Solidność kwerendy, zorientowanie Autora w tym materiale, sposób uporządkowania i prezentacji pozyskanych z tych zasobów archiwalnych informacji zasługują na najwyższe uznanie. Dowodzą one wysokich kompetencji warsztatowych. Można jedynie zauważyć, że pracę wzbogaciłby choć krótki akapit dotyczący krytyki tego typu źródeł – z jakim rodzajem dokumentów mamy tu do czynienia, jaki typ informacji można z nich uzyskać, jakie są ograniczenia tego rodzaju źródeł.

Autor nie odwołuje się do innych dokumentów zgromadzonych w RGASPI, przede wszystkim do teczek osobowych z jednostki „Komitet Wykonawczy (IKKI) Międzynarodówki Komunistycznej 1919-1946” (f. 495), gdzie op. 205 zawiera teczkę osobowe działaczy KPD (wśród nich np. Hansa Marchwitzy, РГАСПИ. Ф. 495. Оп. 205. Дело 13231. Личное дело МАРХВИЦА ГАНС), a op. 252 teczkę osobowe działaczy KPP (wśród nich np. Józefa Kolorza – Marcela Dumont, РГАСПИ. Ф. 495. Оп. 252. Д. 6137,

Документ 50 53. Личное дело КОЛОЖ ЖОЗЕФ [ДЮМОН МАРСЕЛЬ]). Nie jest jasne, czy Autor nie dotarł do tych materiałów (z czego w obecnej sytuacji nie można mu czynić zarzutu; w przeciwieństwie do materiałów dotyczących Brygad Międzynarodowych nie zostały one bowiem zdigitalizowane), czy też nie znalazł tam nic ponad to, co znajduje się w jednostce 545.

Niewykorzystanym zasobem archiwalnym, istotnym szczególnie, gdy mowa o działaczach anarchistycznych walczących lub działających w Hiszpanii (wśród nich przede wszystkim Augustin Souchy, także Max Piechulla) jest archiwum Międzynarodowego Instytutu Historii Społecznej (IISG) w Amsterdamie. Byłoby bardzo cenne, gdyby Dariusz Zalega mógł uzyskać wsparcie finansowe, pozwalające mu na przeprowadzenie kwerendy w tej instytucji. Materiały Augustina Souchy stanowią tam osobną jednostkę, zawierającą między innymi wspomniane wyżej listy Tomasza Pilarskiego do Maxa Piechulli z lat 1973-1975 (Augustin Souchy Papers, 18, korespondencja Pilarskiego), cytowane również przez Dietera Nellesa w przywołanym w rozprawie artykule poświęconym międzywojennemu anarchosyndykalizmowi na Górnym Śląsku. Listy te, obejmujące elementy rozrachunku z przeszłością, swego rodzaju podsumowanie wyborów ideowo-politycznych, mogłyby wzbogacić rozważania Autora. Jak zauważyłem wyżej, jest to źródło innego rodzaju niż te wykorzystane w pracy, dające głębszy wgląd w indywidualne doświadczenie ideowego zaangażowania i osobiste przemyślenia dzielone wyłącznie z towarzyszem wspólnej walki.

Powyższe uwagi dotyczące bazy źródłowej stanowią jedynie sugestie dalszych poszukiwań badawczych i nie podważają mojej bardzo wysokiej oceny rozprawy. W głównej części pracy, obejmującej rozdziały 3-6 Dariusz Zalega przedstawił niezwykle bogaty, wielowymiarowy obraz śląskich ochotników walczących w Hiszpanii. Na podkreślenie zasługuje przejrzysta, jasna, dobrze uzasadniona konstrukcja wywodu. Autor zaczyna od charakterystyki swoich bohaterów i dzięki starannie dobranym kategoriom przedstawia nieredukcjonistyczny, złożony obraz ich pochodzenia społecznego, doświadczeń w działalności społeczno-politycznej, doświadczeń wojskowych, wreszcie doświadczenia emigracji i znaczenia tych elementów biografii dla decyzji o zaangażowaniu w Hiszpanii (rozdz. 3). Kolejny rozdział poświęcony jest udziałowi w samej wojnie – drodze (w istocie – drogom) do Hiszpanii, walkom na froncie, kwestii morale, stalinowskim represjom wymierzonym w bojowników (być może pewnej przebudowie można by tu poddać podrozdział 4.4.1. „W odmiennym świecie”, zawierający wątki bardzo heterogeniczne;

wyduje się, że fragmenty dotyczące wcielania do Brygad rekrutów hiszpańskich, ich traktowania, stosunku do jeńców należałoby wyodrębnić w osobny podrozdział i umieścić między podrozdziałem traktującym o morale ochotników, a częścią o stalinowskich represjach). Rozdział 5 przedstawia losy ochotników po upadku Republiki – w więzieniach frankistowskich, w obozach internowania we Francji, w Polsce, jeśli zdołali do niej wrócić mimo odebranego obywatelstwa (Autor zidentyfikował dwa takie przypadki), a następnie, po wybuchu wojny, w alianckich siłach zbrojnych, w ruchu oporu we Francji i na Śląsku, w obozach i na robotach przymusowych. Wreszcie w rozdziale 6 Autor śledzi powojenne losy swych bohaterów, ich zaangażowanie w budowę nowego ustroju, różnice między sytuacją hiszpańskich weteranów w NRD i w Polsce. Należy zauważyć, że Dariusz Zalega nadzwyczaj umiejętnie łączy zróżnicowane indywidualne losy w nieredukcjonistyczny portret zbiorowy – ta umiejętność wykroczenia poza pojedyncze biografie przy jednoczesnym zachowaniu wielości doświadczeń, bogactwa szczegółów, stanowi o niezwykle wysokiej wartości rozprawy.

Rozdział 7 stanowi próbę podsumowania kluczowych dla Autora zagadnień i osadzenia ich w szerszej ramie interpretacyjnej. Składa się on z dwóch części – pierwsza poświęcona jest niepamięci o śląskim radykalizmie społecznym; Autor daje tu chronologiczny przegląd stanowisk historiografii w ich uwikłaniu w politykę historyczną i pyta o możliwość wpisania, czy (re)integracji, losów swoich bohaterów w historię regionu. W tej perspektywie niezwykle ciekawy, choć bardzo skrótowy jest podrozdział 7.1.2 traktujący o narracjach prywatnych i czynnikach, które decydowały o przerwaniu ich ciągłości i wytłumianiu elementów niepasujących do narracji historyczno-politycznych. Tu ujawnia się, jak mi się wydaje, szersza stawka Autora, sposób, w jaki rozumie on społeczne zobowiązanie nauki – byłoby nią przywrócenie rozbitej i utraconej pamięci, pamięci, jak zauważa dalej, przywołując Enzo Traverso, zwyciężonych, która wszakże niesie więcej korzyści poznawczych niż historia tworzona przez zwycięzców.

Druga część rozdziału 7 podsumowuje dwa kluczowe dla Autora czynniki decydujące o zaangażowaniu jego bohaterów – wymiar ideowy, osadzony tu w ramie analitycznej zaczerpniętej z pracy Łukasza Bertrama, oraz wymiar materialny, ekonomiczny. Pewne wątpliwości może budzić tu zestawienie zaangażowania w działalność komunistyczną z wstępowaniem w szeregi freikorpsów lub powojennego podziemia antykomunistycznego. Jakkolwiek Autor może mieć rację, wskazując na pewne podobieństwa w usytuowaniu

społecznym młodych ludzi wstępujących do tych grup, różnice ideowe wydają się tu być czymś więcej niż tylko, jak sugerowałoby to zestawienie, odcieniami radykalizmu. Rzecz nie w „większym upolitycznieniu” (rozumiem, że chodzi o większą świadomość polityczną) i „większej determinacji” komunistów (s. 252, 253), lecz w całkowicie odmiennym systemie wartości (w podrozdziale poświęconym zaangażowaniu ideowemu można byłoby się spodziewać silniejszego zaakcentowania specyfiki tych właśnie idei, które miały kluczowe znaczenie dla decyzji o wyjeździe do Hiszpanii oraz, co sam Autor sygnalizuje w tej części, habitusu, który umożliwił przyjęcie tych idei – kwestie te są zresztą omawiane w rozdziale 1, trudno więc powiedzieć, dlaczego na końcu rozprawy ten wymiar zostaje osłabiony).

Jeśli chodzi o formalną stronę pracy, należy podkreślić z uznaniem klarowność konstrukcji, logiczną strukturę wyводу, precyzję odnośników do materiału źródłowego, starannie skonstruowaną bibliografię (cenne jest tu wprowadzenie podziału na źródła archiwalne, prasowe, publikowane, literaturę wspomnieniową i literaturę piękną oraz opracowania). Rozprawa napisana jest generalnie dobrym, komunikatywnym językiem, jakkolwiek zdarzają się wspomniane wyżej stylistyczne niezręczności. Z drobnych usterek można zwrócić uwagę na dwukrotne błędy w imionach cytowanych autorów: Wiktora (nie Wojciecha) Marca (s. 13) i Dietera (nie Davida) Nellesa (s. 102), czy na zapis nazwiska Pierre’a Bourdieu (nie Bourdieau, s. 252, 260). Wszystkie te usterki mogą jednak zostać łatwo usunięte w procesie przygotowywania tekstu do publikacji.

Nie mam bowiem wątpliwości, że praca Dariusza Zalegi powinna zostać opublikowana.

Rozprawa *Obrońcy Republiki. Ochotnicy z Górnego Śląska w wojnie domowej w Hiszpanii* stanowi ważne osiągnięcie badawcze i z naddatkiem spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim – obejmuje oryginalne sformułowanie i rozwiązanie istotnego problemu naukowego, dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Autora, wysokich kompetencji warsztatowych oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenia mgra Dariusza Zalegi do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.